Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17 — 18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Sobota 28-go stycznia 1933 roku. | Nr. 23.

„Pro Russia".

Ksiądz Katolicki — agentem moskiewskiej G. P. U.

Episkopat polski uchwalił na odbytej niedawno konferencji obchodzić uroczyście tydzień „poświęcony zjednoczeniu ze Stolicą Piotrową chrześcijan oderwanych od jedności". Uchwała ta, dotycząca pozornie tylko spraw wewnętrznych Kościoła, ma swoje głębsze, aktualne znaczenie. Łączy się ona bezpośrednio z prowadzoną na naszych kresach wschodnich od lat kilku akcją misyjną kościoła neounijnego, daje tej akcji demonstracyjną aprobatę episkopatu rzymsko-katolickiego, zachęca kler i wiernych do dalszych w tym kierunku wysiłków.

Ruchowi neounijnemu patronuje Watykan, stwarza dla tych spraw specjalną komisję „Pro Russia" i usiłuje realizować własne przedewszystkiem cele, niezawsze zgodne z polską racją stanu. Rzym wyrusza na połów dusz prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej, by z kresów naszych stworzyć bramę wypadową dla propagandy religijnej, której celem ma być cały wschód prawosławny. Z tych założeń wynika w konsekwencji, że kościół neounijny z całym rygoryzmem zachowuje obrzędowość prawosławną, prawosławne formy religijne, obyczaj i hierarchję cerkwi prawosławnej. Kopjuje niewolniczo w wyglądzie duchowieństwa, cerkwi i sprzętów cerkiewnych obrządek rosyjski, przedewszystkiem zaś pielęgnuje z pietyzmem rosyjski język w kościele i w zetknięciu się duchowieństwa z wiernymi.

Ruch neounijny budzi, jak wiadomo, szereg zastrzeżeń ze strony społeczeństwa i czynników rządowych, tembardziej, że konkordat, zawarty między Polską a Watykanem nie przewiduje tego obrządku, że cała ta akcja misyjna nie była poprzedzona żadnemi pertraktacjami, któreby mogły doprowadzić do uzgodnienia stanowisk, że wreszcie — co najważniejsze — akcja ta z wielu względów godzi w interesy państwa.

Kościół neounijny, który usiłuje działać wśród ludności białoruskiej i ukraińskiej, rusyfikuje nasze kresy wschodnie! Ten zarzut, będący wiernem odzwierciadleniem rzeczywistości, wystarcza, by ocenić całą szkodliwość propagandy „Pro Russia". Równocześnie zamąca ta propaganda spokój religijny na wschodzie, wprowadza zamęt w pojęciach religijnych kresowej ludności, podsyca nienawiści wyznaniowe między neounitami a prawosławnymi. Utrudnia rządowi jego konsekwentną politykę w sprawie ostatecznego zorganizowania prawosławnej cerkwi autokefalicznej, co byłoby jednoznaczne z trwałem uregulowaniem stosunków religijnych na wschodzie.

Ta ocena kościoła neounijnego jest jednomyślnem stanowiskiem całego społeczeństwa polskiego. Głos protestu i przestrogi podnoszą w jednakiej mierze katolickie, zachowawcze czynniki, zgrupowane dokoła „Słowa" wileńskiego, jak i publicyści z obozu narodowej demokracji. Nikt nie neguje praw Rzymu do pracy misyjnej, lecz niemniej słuszne jest żądanie, by formy tej pracy nie stały w rażącej sprzeczności z interesem państwa i spokojem religijnym.

Propaganda neounijna, prowadzona intensywnie od lat już dziewięciu, poszczycić się może, jak dotąd, bardzo skromnemi tylko rezultatami. Zorganizowano zaledwie trzydzieści kilka parafij, liczących ogółem około 20.000 wiernych, nawróconych z prawosławia. Równocześnie zaś, jak podniesiono niedawno na sejmowej komisji budżetowej, około 30 000 unitów w Małoposce Wschodniej odpadło w tym czasie „od jedności ze Stolicą Piotrową" i przeszło na prawosławie. Rachunek strat i zysków wykazuje jednak straty po stronie polityki watykańskiej.

Polityka ta bowiem jest zbyt często doktrynerska, nie liczy się z miejscowemi warunkami, a wykonawcami jej są ludzie nieznający rzeczywistego układu stosunków, obcy często pochodzeniem i językiem środowisku, w którem im działać wypadło. Charakterystycznym przykładem dziwnej nieoględności Rzymu w dobieraniu sobie pracowników jest ujawniona świeżo afera księdza Aleksandra Daubnera. Ten emigrant rosyjski, wyświęcony przed kilku laty na księdza katolickiego przez trzy lata ostatnie był osobistym sekretarzem przewodniczącego komisji „Pro Russia", arcybiskupa d'Herbigny, miał wgląd do wszystkich poufnych aktów i dokumentów, dotyczących akcji unijnej i propagandy katolicyzmu w Sowietach, a równocześnie był — agentem moskiewskiej G. P. U. i w tej chwili przekroczył już za paszportem sowieckim granicę rosyjską.

Pod adresem polskiego episkopatu społeczeństwo wystosować musi apel, by stał się on wobec Rzymu tłumaczem i obrońcą naszego stanowiska, naszych zastrzeżeń przeciw dotychczasowym formom propagandy neounijnej, by położył kres obecnej rozbieżności polityki watykańskiej „Pro Russia" z polską racją stanu.

Budżet Ministerstwa Skarbu w komisji sejmowej.

Komisja budżetowa Sejmu rozpatrzyła wczoraj budżet Ministerstwa Skarbu i długów państwowych.

Referent pos. Hołyński (BB.) zaznaczył na wstępie, że budżet tego resortu w dziale administracji po stronie dochodów wynosi złotych 1.123 359 360; po stronie wydatków — 117.021.460 zł.

Referent omówił następnie udział skarbu w zyskach Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz spłatę przez Bank Rolny w ciągu ostatniego półtora roku wszystkich kredytów zagranicznych (około 65 milj. zł.).

W ostatnich miesiącach roku w porównaniu do poprzednich, wpływ podatków znacznie się poprawił.

Podatek gruntowy dał w 1932 r. 52 miljony, preliminowany jest na 54 miljony, podatek od nieruchomości dał 56 miljonów, preliminowany jest na 60 miljonów, podatek przemysłowy dał 203,6 miljona, preliminowany jest na 192 miljony, podatek dochodowy dał 191,8 miljona, preliminowany jest na 180 miljonów. Referent wnosi o zmniejszenie o 10 miljonów podatku dochodowego i o 5 miljonów — przemysłowego.

Podatek pośredni od wina preliminowany jest na 1.800.000 zł., od piwa na 11.200.000 zł., od cukru na 105 milj. (referent wnosi o zmniejszenie tej pozycji o 5 milj. zł), podatek od drożdży powinien dać około 12 miljonów zł.

Wpływy z ceł preliminuje się w wysokości 135 milj. zł. Wpływy z opłat stemplowych i pokrewnych preliminuje się w wysokości 130 miljonów zł.

Budżet nadzwyczajny ministerstwa przewiduje 27 milj. zł., jako wpływ z podatku majątk. Ref. jest przeciwny wprowadzaniu nowego stałego podatku majątkowego, uważa bowiem, że efektu skarbowego podatek ten nie da, ponieważ obciążenie ludności jest doprowadzone do maximum.

Zaległości z tytułu daniny lasowej wynoszą około 7 milj. zł. Rząd liczy się z tem, że ściągnie w tej pozycji 200 tys. zł.

W końcu referent stwierdza, że budżet przewiduje pełną obsługę pożyczek zagranicznych, nawet tych, co do których mają niebawem odbyć się rokowania w Waszyngtonie.

Nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem.

WARSZAWA. Sejmowa komisja ochrony pracy w obecności ministra Hubickiego przystąpiła wczoraj do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Referował pos. Gosiewski (BB), który stwierdził, że wniesienie tej ustawy spowodowane było koniecznością uporządkowania stanu prawnego, zrównania obciążeń w poszczególnych dzielnicach Polski, wprowadzenia ubezpieczenia emerytalnego itd. Z wywodów tych wynika, iż pracownicy rolni zostaną włączeni do ubezpieczenia emerytalnego, wypadkowe ubezpieczenie obejmie wszystkich w przemyśle i rolnictwie do 30 ha, wreszcie zakres ubezpieczenia będzie rozszerzony przez rozciągnięcie ubezpieczenia emerytalnego na b. zabór austrjacki i rosyjski.

Następnie sprawozdawca omawia ograniczenia w ubezpieczeniu chorobowem, a mianowicie:

1) okresy zasiłków pieniężnych mają być zredukowane z 39 na 26 tygodni,

2) wysokość zasiłków pieniężnych ulegnie 50 proc. redukcji,

3) powiększenie okresu 4-tygodniowego wyczekiwania,

4) podniesienie opłat szpitalnych z 50 proc. do 85 proc. i

5) ograniczenie okresu zasiłkowego w razie zachwiania równowagi finansowej ubezpieczalni.

Zasada powszechności ubezpieczenia została rozszerzona przez to, że Rada Ministrów posiadać będzie prawo rozciągania ubezpieczenia chorobowego na pracowników umysłowych i że nastąpi likwidacja odrębnych instytucyj ubezpieczenia chorobowego. Z ubezpieczenia inwalidzkiego wyłączeni będą pracownicy państwowi, starcy ponad 65 lat, więźniowie, a z ubezpieczenia wypadkowego pracownicy państwowi, duchowni i cudzoziemcy.

Obrady sejmowej komisji administracyjnej.

WARSZAWA. — Wczoraj komisja administracyjna Sejmu obradowała nad artykułami o komisji rewizyjnej i rozpoczęła dyskusję o nadzorze nad samorządem.

Członkowie komisji, należący do klubów PPS., Str. Ludowego i NPR., złożyli pisemną deklarację, że prace komisji uważają za niszczenie samorządu, a nie widząc możności wpłynięcia na polepszenie opracowywanej ustawy, nadal udziału w pracach komisji brać nie będą.

Po odczytaniu tej deklaracji przedstawiciele wymienionych klubów opuścili salę obrad.

W dalszym ciągu obrad zabierali kolejno głos posłowie: Dzierżawski (Kl. Nar.), Wierczak (Kl. Nar.) i Sommerstein (Koło Żyd.), których poprawki zostały w części przyjęte.

Po wyczerpaniu porządku dziennego referent ustawy, pos. Polakiewicz oświadczył, że przez cały czas dyskusji na komisji administracyjnej członkowie jej z opozycyjnych stronnictw lewicy wykazywali brak rzeczowości argumentów, przyczem wielokrotnie stwierdzano, że poszczególnych artykułów projektu nawet nie czytali. Dążeniem klubu BBWR. jest, aby z samorządu usunąć walki polityczne.

Pełne zasiłki — ale tylko 6 miesięcy.

WARSZAWA. — Minister opieki społecznej zatwierdził wniosek komisarza rządowego Z. U. P. P.-u we Lwowie, dr. W. Stesłowicza w sprawie skreślenia par. 47 statutu tego Zakładu, skutkiem czego okres zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych zostaje sprowadzony do 6-ciu miesięcy.

W związku z powyższem minister zatwierdził wniosek w sprawie udzielenia działów i ubezpieczeń na wypadek braku pracy pożyczki z działu ubezpieczenia emerytalnego. Dzięki temu rozpoczęto wypłatę bezrobotnym pracownikom umysłowym pozostałej części świadczeń za grudzień ub. r.

Zatoka gdyńska w okowach lodowych.

GDYNIA. Z powodu silnych mrozów większa część zatoki gdyńskiej pokryła się lodem.

Żegluga jest utrudniona. Mniejsze statki ukrywają się w portach. Płynące z prądem zwały lodu spychają słabsze statki na mielizny. Z ostatnie-

go dnia nie powróciło z połowów 10 kutrów gdyńskich, które zostały uwięzione w lodach. Na poszukiwanie wysłano z Gdyni holowniki, które stopniowo wprowadziły kutry do portu.

Kuter rybaka Kopickiego z Gdyni, w czasie powrotu z rybołówstwa, tuż przy wejściu do portu, został zgnieciony przez posuwające się kry lodowe i zatonął. Znajdujący się w pobliżu portowy statek pilotowy zabrał na pokład 4 rybaków z tonącego kutra.

Opóźnienia pociągów wskutek zasp i mrozu.

WARSZAWA. — W ciągu doby ubiegłej koleje w dalszym ciągu walczyły ze znacznemi trudnościami ruchowemi z powodu niezwykle silnych mrozów.

Mróz dochodził w niektórych dyrekcjach do 26 stopni. W dyrekcjach wschodnich kursowały w ciągu nocy ubiegłej pługi odśnieżne. Mróz utrudniał ogromnie pracę przetokową na węzłach. Pociągi towarowe miały opóźnienia dochodzące do godziny. Pociągi pośpieszne i osobowe od 7 minut do blisko 2 godzin.

Japonja wystąpiła z Ligi Narodów?

LONDYN. Olbrzymią sensację w londyńskich kołach politycznych wywołała depesza United Press z Tokjo, że gabinet japoński powziął zasadniczą decyzję, iż Japonja występuje z Ligi Narodów.

Krok Japonji spowodowany został nieprzychylnym dla Japonji raportem Lyttona oraz obradami komitetu 19, którego tezy Japonja nie chciała przyjąć. Wystąpienie Japonji z Ligi Narodów musi pociągnąć za sobą dalsze zaostrzenie konfliktu mandżurskiego. Dla samej Ligi usunięcie się mocarstwa wschodniego będzie poważnym ciosem, gdyż wtedy autorytet Ligi w sprawach azjatyckich poważnie podupadnie. Sama zaś Liga Narodów nie będzie mogła wyciągnąć wobec Japonji jakichkolwiek konsekwencyj, gdyż stanowisko mocarstw w sprawie zatargu japońsko chińskiego jest zupełnie niejednolite, a ta rozbieżność zdań uniemożliwia wszelką akcję solidarną.

Dotychczas niema oficjalnego potwierdzenia doniesienia United Press.

W. Brytanja odrzuca propozycje Roosevelta.

LONDYN. Nota brytyjska do Roosevelta stanowczo odrzuca żądanie Roosevelta uzależnienia decyzji w sprawie rewizyj długów od koncesji brytyjskiej w zakresie finansowo gospodarczym.

Z noty widać, że W. Brytanja nie liczy na ostateczne załatwienie sprawy długów w Waszyngtonie w marcu, że narazie pragnęłaby uzyskać moratorjum, a ostateczną decyzję co do przyszłości długów wojennych odłożyć aż do ukończenia wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Liga Narodów przeciw Peru.

GENEWA. Rada Ligi Narodów zajmowała się zatargiem między Kolumbją i Peru, członkami Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów postanowiła wysłać do Kolumbji i do Peru obszerne depesze, w których daje Kolumbji pełne prawo przeprowadzenia policyjnej akcji zbrojnej, mającej na celu oczyszczenie Letycji z oddziałów peruwiańskich.

Jak wiadomo, Letycja, prowincja nad rzeką Amazonką, należy do Kolumbji i została okupowana przemocą przez Peru.

Zwycięstwo de Valery w wyborach irlandzkich.

DUBLIN. Dotychczasowe rezultaty wyborów irlandzkich wykazują olbrzymią przewagę de Valery, który dotychczas uzyskał 19 mandatów, Cosgrave 7, niezależni 4, labourzyści 1.

Do chwili obecnej wybranych zostało ponownie 6 ministrów rządu de Valery. Rezultat wskazuje na wielki sukces wyborczy jego zwolenników.

„Akron" w walce z burzą.

NOWY JORK. Amerykański statek napowietrzny „Akron", który w nocy na środę z załogą w liczbie 83 ludzi wystartował z lotniska w Lakehurst do lotu ćwiczebnego, wpadł w burzę, która uniemożliwiła mu lądowanie. Statek krąży dotychczas nad stanami Pensylwanją i New Jersey. Stacje meteorologiczne zapowiadają w dalszym ciągu burze.

Krwawy wieczór w Dreznie.

BERLIN. Do niezwykle ciężkich starć między policją a komunistami doszło w Dreznie w nocy ze środy na czwartek.

W czasie likwidowania zgromadzenia komunistycznego przez policję, tłum stawił opór, atakując czynnie policjantów, którzy użyli broni palnej.

9 uczestników zgromadzenia zostało zabitych, 11 ciężko ranionych.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Pan Prezydent Rzplitej przyjął prezesa Rady Ministrów, p. Aleksandra Prystora, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

— Ambasador Rzplitej w Paryżu, Chłapowski został przyjęty przez premjera Paul Boncoura.

— Morze Bałtyckie pokryte jest grubą powłoką lodową, dochodzącą do 15 centymetrów grubości. Kilka statków w drodze ze Szczecina do Kłajpedy utkwiło po drodze wśród lodów.

— We Francji panują nadal silne mrozy przy słonecznej pogodzie.

— W kwaterze głównej wojsk angielskich w Kairo, znaleziono podłożoną bombę.

— W Moskwie zmarł w wieku lat 77, znakomity malarz rosyjski Waśniecow, którego dzieła posiadają światową sławę.

— Hindusi, maklerzy giełdy bawełnianej w Bombaju ogłosili bojkot maklerów angielskich. Hindusi opuścili giełdę, wołając: „Niech żyje Gandhi!"

— Bilansem pierwszego tygodnia sowieckiej reformy paszportowej jest wysiedlenie 60,000 mieszkańców z Moskwy.

— Traktat pokojowy pomiędzy Chinami a Tybetem będzie niebawem podpisany w Nankinie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 28 stycznia. Ob. św. Agnieszki. Wschód słońca: o g. 7.27 Zachód 16.28

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z soboty na niedzielę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

Kolonja podmiejska projektowana jest na Zawodziu. Specjalna komisja Min. Spraw Wewnętrznych, przyjazd której zapowiadaliśmy, dokonała oględzin kilku terenów podmiejskich, które nadawałaby się na rozplanowanie kolonji tanich domków mieszkaniowych. Uwaga komisji skoncentrowała się na placach, położonych w pobliżu szkoły powszechnej naZawodziu. Jest to obszar, obejmujący przestrzeń 6 hektarów i mogący swobodnie pomieścić rozlokowanie 100 domków.

Oczywiście, kolonja podmiejska leży narazie w sferze projektów, których całkowite zrealizowanie nastąpić może w okresie conajmniej dwu lat i to jedynie przy wydatnej pomocy finansowej Banku Gospodarstwa Krajowego.

Komisję badającą stanowili: przedstawiciel Min. Str. Wewn. — inż. Kuncewicz, naczelnik wydz. budowlanego urzędu wojewódzkiego w Kielcach — inż. Klonowski, dyrektor B. G. K. w Radomiu — p. Jastrzębski, oraz przedstawiciele wydz. technicznego i przedstawiciele wojskowości.

Ulica Stefana Rogozińskiego. Liga Morska i Kolonjalna, oddział miejscowy, czyni zabiegi u tym czasowego kierownika miasta p. Mazura w celu przemianowania którejś ulicy lub placu imieniem Stefana Rogozińskiego, znakomitego podróżnika polskiego.

Władze Legjonu im. Berka Joselewicza. W lokalu Banku Rzemieślniczego (Aleja 12) odbyło się wczoraj zebranie organizatorów utworzonego ostatnio w Częstochowie Legjonu im. Berka Joselewicza.

Na zebraniu obecni byli najpoważniejsi obywatele z pośród społeczeństwa żydowskiego. Zebrani uznali konieczność istnienia Legjonu w Często

Morderstwo czy samobójstwo? 16

— To jest bezwzględny dowód, że żyję—rozumował z zadowoleniem, ręką badając miejsce, na którem poprzednio leżał—gdybym był niebosczykiem, rozporządzałbym wyłącznie ciałem astralnem, podczas gdy moje ciało fizyczne spoczywałoby bezwładnie na ziemi.

Wprawdzie to ciało fizyczne, które udało mi się dźwignąć z ziemi bardzo dokucza obitemi kośćmi; okoliczność ta jednak pogłębia słuszność mojej teorji.

Istotnie, gdyby Borowiak mógł teraz obejrzeć swe ciało, pokiwałby nad niem z ubolewaniem i oddałby je bezwłocznie w ręce doświadczonego lekarza.

Niemal każda cząstka jego ciała pokryta była sińcami i bolesnemi obrażeniami.

Jeno głowa, przezornie osłonięta rękoma w krytycznym momencie upadku, wyszła z opresji bez szwanku.

Ale ból nie psuł humoru Borowiaka, zaostrzył jeno energję detektywa.

— Nie znajduję powodu do pośpiechu, choć należałoby zawczasu pomyśleć o zastępcy. Nie chciałbym temu sympatycznemu drabowi zrobić zawodu.

— Musi to być niemiłe dla chirurga, gdy mu pacjent ucieka, zwłaszcza gdy pacjent ten jest nieboszczykiem.

— Monologując w ten sposób, posuwał się wzdłuż ściany, rękami je obmacując.

Dotarł do drzwi.

Czuł pod palcami chrapowatość źle oheblowanych desek, odnalazł zamek żelazny.

— Jeżeli jest tak skomplikowany, jak same drzwi, nietrudno mi będzie wydostać się z tego lochu.

W gumie podwiązki miał umieszczony starannie maleńki instrumencik z niklowanej stali. Nie potrzebował światła, by instrumencikiem tym operować skutecznie, toteż po krótkiej chwili drzwi cicho skrzypnęły.

Były otwarte.

— Poszło łatwiej niż przypuszczałem. To wcale nie skomplikowana historja—pomyślał rozczarowany.

Pocieszał się jednak myślą, że w pobliżu czyha nań z pałką groźny zbir, lub zdradziecko zastawione elektryczne sidła, o napięciu prądu, którym słonia ubić można.

Ostatecznie nie miał nic do stracenia—oficjalnie był już nieboszczykiem.

Ale przewidywania zawiodły fatalnie.

Schody wolne były od zasadzek, aż do miejsca, w którym głowa jego uderzyła o sufit.

— Szkoda, że gwiazdy, które pokazały mi się w oczach, nie rozświetliły tej ciemni. Byłoby to rekompensatą, za nieestetyczny guz, który na pewien czas oszpeci mą kształtną głowę.

Sufit okazał się również z drzewa.

Było to kwadratowe przykrycie zapadni, które, acz z trudem, udało się Borowiakowi uchylić.

Nad przykryciem znajdowało się drugie pokrycie na wysokości około dwu metrów.

Maskowała je gruba warstwa słomy oszytej płótnem workowem. Oczywiście, materac ten miał za zadanie tłumić odgłos próżni.

Gdyby Borowiak miał przy sobie zapałki, bez wahania zapaliłby słomę, poprzez promienie torując sobie drogę do wolności.

Na szczęście zapałki jego pozostały w palcie, w mieszkaniu Rawicza. Musiał przeto wynaleźć mniej efektowny sposób wydobycia się na świat boży.

Systematyczne obdzieranie płachty workowych i składanej pod nimi słomy zajęło mu około trzech kwadransów czasu.

Nie spieszył się bowiem i robotę swą wykonywał precyzyjnie, każdą niemal garść słomy układając na dolnej pokrywce, która teraz stanowiła dla niego podłogę, oddzielającą go od schodów, wiodących do piwnicy.

— Słońby się na tem wyspał—pomyślał zadowolony, mierząc ręką wysokość starannie ułożonej przez siebie sterty słomy.

— Jeżeli kręgosłup mój nie pękł podczas fatalnego upadku z pierwszego piętra, to być może będzie miał teraz sposobność uczynić to.

Uczyniwszy to zastrzeżenie wspiął się stertę, wytężenie placów i barów swych przeciwstawiając sile oporu drewnianej pokrywy. Ale kręgosłup okazał się mocnym, gdyż pokrywa ustąpiła pod naciskiem.

— Właściwie powinienem teraz odpocząć, ale nie uczynię tego dokąd nie sprowadzę na swego mięsce zastępcy.

— Ten sympatyczny drab nabrał by o mnie złego wyobrażenia,—myślał, z trudem wydostawszy, się na powierzchnię.

Zasadzka była dowcipnie maskowana: pokrywała ją rozburzona, najordynarniejsza zresztą... psia buda, która w rzeczy samej psu na budę jużby się nie zdała.

Tylną ścianę jej stanowił mur gładki wysokiej kamienicy.

— Owszem, wiele genjalności i pomysłowości mieści się w tem prymitywnem urządzeniu—przyznał Borowiak, brnąc poprzez rozmiękłą ziemię, jakiegoś niekoniecznie starannie utrzymywanego ogrodu.

(D. c. n.)

chowie, mającego na celu wychowanie fizyczne młodzieży żydowskiej oraz przysposobienie jej wojskowo, by w każdej chwili gotowa była do obrony granic Rzplitej.

Następnie odbyły się wybory władz Legjonu. Wybrani zostali pp.: dr. Batawia, prezes Stiller, Jasinowski, dyr. Szwarc, dr. Aleksander Wolberg, dr. Hipolit Geisler, dr. Lipiński, Werner, Niemirowski, Wytrzyc i Goldberg.

W poniedziałek odbędzie się zebranie, na którem zarząd ukonstytuuje się.

Ofiara. Do dyspozycji d-rowej Zofji Wolberg Katedralna № 8. Dla uczczenia drogiej pamięci niezapomnianego syna b. p. Maksymiljana Konheima w dniuJego urodzin składa niepocieszona matka zł. 10 (dziesięć).

Wieczór odczytowy III Koła Z.P.M.P. „Orlę". W sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 18 30 w nowej szkole na Ostatnim Groszu, odbędzie się bezpłatny odczyt: „Marszałek Józef Piłsudski", odczyt wygłosi p. W. Prząd ka.

Baczność, fotografowie-amatorzy! W związku z mającą odbyć się w Częstochowie wystawą fotograficzną, dziś, w piątek od godz. 16—17 w sekretarjacie Twa Przyjaciół Francji (Aleja 26) dyżurować będzie członek komitetu, organizującego wystawę, który udzielać będzie amatorom fotografom cennych wskazówek co do wystawienia swych prac. Wskazówki te udzielane są bezpłatnie.

Dancing wojska i Ligi M. i K. W sobotę, 28 b. m. odbędzie się inauguracyjny dancing, pierwszy z ich szeregu, organizowany przez wojsko i zarząd oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, w pięknych salach kasyna oficerskiego (Al. Wolności 44).

Dancingi te mają na celu zbliżyć i poznać ze sobą przedstawicieli zarówno inteligencji cywilnej jak i korpusu oficerskiego.

Wstęp zł. 2, dla członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej i ich rodzin zł. 1. Zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie Ligi (kancelarja Szkoły Rzemieślniczo Przemysłowej) Al. Wolności 17, codziennie w godzinach 17.30 do 20. Zaproszenia te ważne są na wszystkie dancingi karnawału 1933 r.

Zabawa uczniów Szkoły Podoficerskiej 27 p. p. Doroczny zwyczajem uczniowie Szkoły Podoficerskiej urządzają w dniu 28 stycznia rb. o godz 19 w salach świetlicy żołnierskiej tradycyjną zabawę. Tą drogą zapraszają jaknajwiększą ilość sympatyków. Wstęp 1 zł. Bufet we własnym zarządzie bardzo dobry i tani. Orkiestra 27 p. p.

Dancing KOS. „Victoria". W sobotę, 28 b. m., o godz. 20 tej, w lokalu klubu (Najśw. Marji Panny Nr. 48) odbędzie się dancing towarzyski. Do tańców przygrywać będzie własna doborowa orkiestra. Wiele miłych niespodzianek. Bufet na miejscu. Wejście dla pań i członków klubu 1 zł, pozostałe 1.50 zł.

Na dalsze 3 lata. Do Tymczasowego Zarządu Miasta wpłynęło podanie klubu sportowego „Warta" w sprawie przedłużenia obecnej dzierżawy boiska sportowego, będącego własnością miasta, na dalsze 3 lata. Boisko to mieści się przy ul. Koszarowej.

Niewieścia broń. Przy u. Waszyngtona napadł wczoraj wieczorem p. Janinę Nowosielską (Waszyngtona 18) jakiś opryszek, usiłując zrabować jej torebkę. Napadnięta broniła się skutecznie wypróbowaną metodą: jej krzyk speszył napastnika, który porzucił torebkę i uciekł.

Napady uliczne mnożą się jednak.

Szanownych P. P. prenumeratorów zalegających za prenumeratę „Słowa Częstochowskiego" uprzejmie prosimy, aby wszystkie zaległości uregulowali do dnia 1-go lutego b. r. w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę „Słowa Częstochowskiego" od dnia 1-go lutego b. r. ADMINISTRACJA.

Proces elektryczny.

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj skargi apelacyjne elektrowni przeciwko p. p. Stanisławowi Wolbergowi i Maksymiljanowi Chrapotowi, oskarżonym o to, że publicznie rozsiewali nieprawdziwe wiadomości, podważające zaufanie do elektrowni, godząc przez to w jej interesy.

Sprawa ta znana jest dobrze czytelnikom, to też zbyteczne podawanie szczegółów.

Sąd I instancji uniewinnił oskarżonych, wychodząc z założenia, że przewód sądowy nie ustalił, by oskarżeni dopuścili się inkryminowanych im czynów. Nadto sąd grodzki podał w motywach, że gdyby nawet posądł ni dopuścili się tych czynów, to upoważniało ich do tego postępowanie elektrowni.

Do merytorycznego rozpatrzenia sprawy wczoraj niedoszło, sędzia Hara simowicz odroczył ją bowiem celem wezwania nowych świadków, wskazanych zarówno przez rzecznika oskarżenia, jak i przez elektrownię.

Ze strony elektrowni zbadani zostaną księgowi elektrowni pp. Izydor Gajewski i Stolc, którzy stwierdzić mają, że księgi elektrowni prowadzone były prawidłowo, co miała również stwierdzić kontrola skarbowa z Kielc, która księgi te zbadała.

Ze strony obrony zgłoszono następujących świadków: komisarza miasta, p. Mazura, oraz dwóch byłych monterów elektrowni Huczbę i Zubę, którzy stwierdzić mają, że elektrownia zapóź no zapalała światło na ulicach miasta, gasząc je również zbyt wcześnie, co sprzeczne było z umową, zawartą mię dzy magistratem a elektrownią w spra wie oświetlania ulic.

Kom. Mazur ustalić ma, że wskutek tego postępowania ze strony elek trowni, miasto straciło około 90 tys. zł., które elektrownia nieprawnie pobrała za oświetlenie ulic.

W drugiej sprawie — p. Chrapota zbadano tylko dwóch świadków, zgłoszonych przez elektrownię. Sw. Jan Czapla, dostarczający elektrowni słupów telegraficznych oraz koni do zwózki, wywołał swemi zeznaniami wiele wesołości na sali. Nie wniósł on nic nowego do sprawy, podobnie jak i drugi świadek, kierownik ruchu elektrowni, Stawski.

Wyrok w tej sprawie ogłoszony ma być dziś o godz. 12.

Proces zawiły o przemyt.

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę kupca I. M. Opatowskiego, oskarżonego o uprawianie przemytu towarów z zagranicy.

Początek sprawy sięga końca 1929 roku, kiedy to komendant Straży Granicznej w Częstochowie p. Leonard Kryweńczuk powziął uzasadnione podejrzenie, że kupiec Opatowski sprowadza nielegalnie z Niemiec, omijając staranie granicę celną, przeróżne towary jak: pończochy, chustki, koronki, tiule i t. p.

W przeświadczeniu tem utwierdziło komendanta anonimowe doniesienie, jakie w tej sprawie otrzymał, z zastrzeżeniem, że Opatowskiego zde maskować można jedynie drogą przejmowania jego korespondencji.

Komendant uznał dowody za dostateczne rady i uzyskał przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie prawo otwierania listów i korespondencji Opatowskiego, kursującej za pośrednictwem tut. urzędu pocztowego.

Lustracja korespondencji odbywała się pod osobistym nadzorem naczelnika urzędu pocztowego i przy udziale sędziego śledczego p. Awakumowa. Trwała ona przez 14 dni i dała dostateczne dowody winy Opatowskiego. Wtedy przeprowadzono u niego rewizję i wykryto partję pończoch, koronek, rękawiczek pochodzenia zagranicznego.

Na tej to podstawie wytoczono Opatowskiemu sprawę karno-skarbową. W toku jednak dochodzenia sprytny kupiec potrafił się wykazać kwitami celnemi i Urząd Celny w Lublińcu zmuszony był zwrócić mu zakwestjonowany towar, ale mimo to skazany został na zapłacenie 2 tysięcy złotych obliczonych na podstawie przejętej korespondencji, kwitów i dowodów jako grzywna wzamian za konfiskatę towarów, której dokonać nie można było. Ponadto na karę za przemyt w wysokości 7 tysięcy. Od orzeczenia tego Opatowski zaapelował do wydziału karno-skarbowego przy Sądzie Okręgowym.

Sprawa ta jednak, z racji motywów obrończych uległa odroczeniu. Przedłożone sądowi dowody w postaci kwi tów i przejętej korespondencji pisanej w języku niemieckim zostaną przetłumaczone przez tłumacza przysięgłego p. Łuszpińskiego i przejrzane ponownie przez sąd, który na tej podstawie o ewentualnej winie podsądnego zawyrokuje.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w piątek dn. 27 bm. o g. 20 30 wstrzągający dramat Gordina: „Estera — żona Rapaporta" z p. Janiną Zakrzyńską w postaci tytułowej. — Wszystkie miejsca 1 zł. Bilety w cenach zniżonych od 50 gr. są wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i Ska. tel. 7 99 i od 7 w kasie teatru.

Jutro „Estera — żona Rapaporta".

W niedzielę dnia 29 bm. pierwsze dwa przedstawienia popołudniowe o godzinie 15 min. 30 „Sprawa Moniki" — fascynująca i arcyciekawa sztuka kobieca, a o godz. 18 „Estera — żona Rapaporta".

W próbach „Życie jest skomplikowane" — Stefana Kiedrzyńskiego w wykonaniu całego zespołu.

Inauguracyjne przedstawienie i otwarcie teatru robotniczego. W sobotę, o godz. 20 tej, w teatrze robotniczym przy ZZZ. (Katedralna 10) odbędzie się inauguracyjne przedstawienie, połączone z uroczystością otwarcia teatru.

Na program złoży się: świetna komedja-wodewil p. t. „Gospoda pod srokq" oraz dwa pełne humoru skecze: „Idealne małżeństwo" i „Najlepszy interes", które cieszyły się wielkiem powodzeniem na niedzielnej próbie generalnej, będącej pierwszym występem amatorów, członków ZZZ.

Dziś odczyt. Dziś, w sobotę, 29 b. m., o godz. 18-tej p. Edward Grygosiński w sali II go męskiego gimnazjum przy ul. Staszica wygłosi odczyt p. t. „Z przeszłości powiatu częstochowskiego".

Wstęp dla członków Tow. Pop. Kult. Regj. i wprowadzonych gości wolny.

„Dolinlarze" z Kalisza na wys tępach w Krzepicach. Na gościnne występy przybyli do Krzepic dwaj „dolinlarze" kaliscy: Zygmunt Gawroński i Jan Maciejewski. Korzystając z odbywającego się targu rozpoczęli oni poszukiwania za łupem. Szczególną „sympatję" obdarzyli mieszkańca wsi Jamki, Wilhelma Mrozka, którego pozbawili sprytnie 60 zł.

Zrozpaczony wieśniak zgłosił się do policji, która wszczęła poszukiwania, uwieńczone ujęciem obu „doliniarzy". Mrozek pieniądze stracił, złodzieje zdążyli bowiem ukryć się, pociesza się jednak, że tamci zyskali... dach nad głową, w więzieniu.

Splądrowali 3 piwnice. Z piwnicy p. Zeliga Brata (Nowy Rynek 5) nieznani sprawcy zapomocą urwania kłódki skradli kilka tuzinów łyżek, wartości 6 zł. 50 gr. Ci sami sprawcy dostali się następnie do piwnicy p. Chany Szumacher, lecz nic nie zabrali, splądrowali natomiast piwnicę p. Lejbusia Landaua, gdzie skrad li różnych materjałów piśmiennych, nieustalonej dotąd wartości, poczem ulotnili się Poszukuje ich policja.

Z zemsty powybijał szyby. Do mieszkania p. Katarzyny Kancerskiej (I Maja 20) przybył prześladujący ją od dłuższego czasu Władysław Skarlak, zam. przy ul. Mickiewicza. P. Katarzyna dała ostrą odprawę swemu prześladowcy, który z zemsty powybijał wszystkie szyby w oknie mieszkania. Mściwym Skarlakiem zajęła się policja.

— Kradzieże.

— P. Juljanowi Frejowi (Jutowa 9) nieznany złoczyńca skradł z komórki 10 kur, wartości 35 złotych.

— Z komórki p. Tadeusza Kity (Ossowskiego 26) skradziono 2 króliki, wartości 6 zł.

Do akt Nr. Km 13/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, Stefan Stodółkiewicz zamieszkały w Częstochowie przy ul. N. Panny Marji Nr. 55, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 lutego 1933 r. od godz. 10½ odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do JÓZEFA KOWALCZYKA, w jego lokalu w Częstochowie, ul. Poniatowskiego 15, składających się z samochodu osobowego, bez kół i bez drzwi f. „Schevrolet" Nr. 9 (taksówka) Nr. motoru 4687966, zaaresztowanego w garażu przy ul. Narutowicza Nr. 130, oszacowanych na łączną sumę 1200, zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 24 stycznia 1933 r.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz.**

Obwieszczenie Nr. 730-32.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowiego, w Częstochowie zamieszkały na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 24 lutego 1933 od godziny 10 zrana, we wsi gm. Złoty Potok, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu i pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO za dług Zakładu Ubezp. Pracowników Umysłowych w Warszawie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 4.500 zł., należących do tegoż Karola Raczyńskiego, a mianowicie: 1000 mtr. drzewa bukowego, twardego.

Dnia 24 stycznia 1933 roku.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Ogłoszenie.

N. E. 2961, 3037-32.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 7 lutego 1933 roku od godziny 10 z rana w Krzepicach, ulica Krakowska № 15, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do CHAIMA ROZYNA, mianowicie: mebli i maszyny do szycia, ocenionych na zł. 800.

Dnia 25 stycznia 1933 roku.

Komornik Sądowy: **Józef Kossek.**

Z KRAJU.

Zamordowanie młodej kobiety w Sosnowcu.

Na hałdach w Sosnowcu popełnione zostało ohydne morderstwo.

Około godz. 8 rano, wśród krwawych plam na śniegu, znaleziono zmarznięte zwłoki młodej kobiety, którą, jak się później okazało, była 25-letnia Marja Cesarzowa.

Cesarzowa zamordowana została jakiemś tępem narzędziem, którem zbrodniarz uderzył ją kilkakrotnie w głowę. Nieszczęśliwa kobieta stoczyć musiała walkę ze swym oprawcą, o czem świadczyły ślady na śniegu i szeroki ślad wleczenia zamordowanej przez kilka metrów po śniegu.

Zbrodniarz, po dokonanym czynie, zawlókł swą ofiarę na inne miejsce, oddalone kilka metrów od miejsca walki.

Mocne podejrzenie padło na męża zamordowanej, 29 letniego Wincentego Cesarza, robotnika, pozostającego od dłuższego czasu bez pracy. Cesarz został aresztowany i przewieziony do wydziału śledczego w Sosnowcu, gdzie poddano go odrazu przesłuchaniu. Kiedy zapytano go, czy on zamordował swą żonę — odpowiedział przecząco, oświadczając, że całą noc był w domu.

Podejrzenie, że Cesarz jest mordercą swej żony, utwierdził fakt znalezionych na ubraniu Cesarza licznych krwawych śladów. Zapytany, skąd te ślady pochodzą — oświadczył, że to krew z nosa...

Według zeznań Cesarza, o godz. 6 wiecz. wyszedł on z żoną z domu, pozostawiając w mieszkaniu dwuletnie dziecko. Klucz od mieszkania oddano sąsiadce. Cesarz wraz z żoną miał się udać do jednej ze znajomych żony, która była jej winna 1 zł. 20 gr. Kiedy Cesarzowa weszła do mieszkania po odbiór pieniędzy, mąż jej stał przed domem, czekając na nią.

Cesarzowa spodziewanych pieniędzy nie otrzymała. Cesarz miał się wówczas z nią pożegnać i poszedł do domu, żona zaś miała się udać do miasta.

Cesarz zapytany o której godzinie wrócił do domu oświadczył, że około godz. 9 wiecz.

Na pytanie zaś co robił między godz. wpół do 7 a 9 — nie umie dać konkretnej odpowiedzi. Oświadcza tylko, że... spacerował po Sielcu i że nikt go nie widział i on również nikogo ze znajomych nie widział.

Dodać należy, że w godzinach, kiedy Cesarz miał spacerować po ulicach mróz dochodził do 14 stopni.

Trudno sobie wyobrazić, aby Cesarz, ubrany w cienki płaszczyk, mógł tak długo na mrozie wytrzymać. A zresztą jakiby miał w tem cel.

Dochodzenia w sprawie sekty satanistów.

Władze śledcze zakończyły dochodzenia w sprawie wykrytej przed kilku laty w Warszawie sekty satanistów. Po wykryciu tej sekty wyszły na jaw rewelacyjne szczegóły. Ustalono, że wciągano do sekty młodożeńców i urządzano orgje przy użyciu narkotyków. Pośród wciąganych do sekty znajdowali się studenci i studentki, z których kilka osób popełniło samobójstwo, m. in. pewna studentka politechniki, która pod wpływem przeżywanych w sekcie emocyj zniknęła w zagadkowy sposób i dotychczas nie została odnaleziona. Czy popełniła samobójstwo, czy padła ofiarą jakiegoś wypadku, wzgl. czy została uprowadzona, nie udało się ustalić.

W toku prowadzenia śledztwa zebrano wiele dowodów rzeczowych w postaci strojów do odprawiania misterjów przed „ołtarzem szatana” itp.

Tragedja uciekinierki z Rosji.

W pobliżu granicznej wsi Ossowo znaleziono zmarzniętą na śmierć 34-letnią Anastazję Korysznikową ze zmarzniętym również na śmierć jej 2-letnim synem. Korysznikowa po aresztowaniu jej męża tułała się bez zajęcia przez dłuższy czas i znalazła ostatnio pracę u komisarza granicznego w Niebyszynowie. Na tle jakiegoś zajścia Korysznikowa zastrzeliła komisarza, sama wraz z synem próbowała przedostać się do Polski, rozpoczęto za nią pościg.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności kobieta zdołała ukryć się i ujść pościgu.

Ukryta w głębokiej jamie, zasypana śniegiem, będąc wyczerpana pościgiem, usnęła, ażeby już więcej nie powstać.

Przypadek zrządził, że kobieta zdołała przekroczyć granicę i znajdowała się już po stronie polskiej, o czem widocznie nie wiedziała. Wczoraj nieszczęśliwą uciekinierkę pochowano wraz z jej synem.

Duch zmarłego wskazał sprawczynię zbrodni.

W jednej z wiosek powiatu święciańskiego zmarł nagle sędziwy gospodarz, Hryszkiewicz, pozostawiając młodą wdowę i bogatą zagrodę. Pani Hryszkiewiczowa szybko przebolała cios i powtórnie wyszła zamąż.

W rok potem powróciła z Rosji siostra Hryszkiewicza, dla której wieść o zgonie brata nie była niespodzianką, gdyż, jak twierdziła, nocami nawiedzał ją duch zmarłego, prosząc o pomszczenie zbrodniczej ręki, która go otruła.

Wieść o dziwnych snach Hryszkiewiczówny obiegła najdalsze okolice.

Ludzie, mówiąc o nich, przypominali sobie wiele szczegółów z pożycia starego gospodarza, jego młodej żony i niejakiego Żukowskiego, który za życia Hryszkiewicza bywał częstym gościem w jego domu, a potem poślubił Hryszkiewiczową. Opinja publiczna nabrała przekonania, iż śmierć Hryszkiewicza przyśpieszyła jego własna żona.

Władze prokuratorskie, do których takie wieści makabryczne dotarły, zarządziły ekshumację zwłok i poleciły zbadać wnętrzności Hryszkiewicza. Istotnie, były na nich ślady gwałtownej trucizny.

Ponieważ ostatnie jadło preparowała mu żona, Hryszkiewiczową-Żukowską aresztowano i postawiono przed sądem w Wilnie, który skazał ją za otrucie męża na 15 lat ciężkiego więzienia.

ZE SWIATA.

Miłość silniejsza nad przesądy rodowe.

Coraż częściej zdarza się w naszych demokratycznych czasach, że książę, czy hrabia, pochodzący ze starych rodów, żeni się z tancerką, chórzystką, manicurzystką, a nawet pokojówką...

Właśnie pokojówka, panna Irma Erfert, której jedynem bogactwem jest nieprzeciętna uroda, w niedługim czasie będzie się mogła nazwać księżną na Stolbergu. O rękę jej poprosił ostatnio, po miłej idylli w górach Harzu, bogaty książę Wolf Henryk Stolberg.

Księżniczka Juljana, dziedziczka tronu Holandji, kapitulować musi przed pokojówką. Posiada ona wprawdzie doktorat prawa, cechuje ją wiele zalet, lecz chociaż jest osobą o miłym wyglądzie, nie można powiedzieć o niej, aby o ile chodzi o urodę, rywalizować mogła ze skromną panną Irmą Erfert. Księciu Stolbergowi tak podobały się piękne, jasno blond włosy panny Irmy, jej niebieskie oczy, że księżniczka Juljiana, przestała wchodzić w rachubę jego małżeńskich planów. Rodzina możnego pana, ostro protestuje i za wszelką cenę pragnie nie dopuścić do mezaljansu. Republikańskie prawa w Nadrenji nie sprzeciwiają się jednak tego rodzaju małżeństwom, próżne są zatem protesty rodziny, tem więcej, że książę uporczywie walczy o swe szczęście.

Niedługo odbędzie się wesele.

Dramat miłosny w hotelu.

Sensacyjny dramat miłosny rozegrał się w jednym z eleganckich hoteli w Paryżu. Do hotelu tego zajechał młody i elegancki baron belgijski Romuald Coppens d'Eckebrugge z piękną i młodą kobietą, którą przedstawił jako swoją żonę. Młodzi ludzie bawili cały dzień poza hotelem, a wieczorem ułożyli się do snu. Nagle z pokoju ich rozległ się dzwonek. Kiedy chłopak hotelowy udał się tam, drzwi pokoju otworzyły się i wypadł z nich blady baron. Chłopak ujrzał z przerażeniem, iż z lewej ręki barona spływa krew. — Jednocześnie spostrzegł leżącą na skrawionem łóżku towarzyszkę barona, a obok niej brzytwę. Zaalarmowana policja barona i kobietę odwiozła do szpitala. Okazało się, że baron chciał popełnić samobójstwo wraz ze swoją towarzyszką. W tym celu napisali list pożegnalny i ułożywszy się w łóżku, zamierzali odebrać sobie życie. Baron przeciął swojej towarzyszce żyły u rąk, potem zrobił to samo sobie, lecz na widok krwi i bladej twarzy swojej przyjaciółki przeraził się i wezwał pomocy. Powodem samobójstwa jest dramat miłosny. — Młody baron zakochał się w swojej przyjaciółce, mężatce pani Leclerk, która od kilku lat nie żyje ze swoim mężem. Baron chciał się ożenić z panią Leclerck, lecz sprzeciwiła się temu jego rodzina. — Pani Leclerck znajdowała się od dłuższego czasu w przykrych stosunkach finansowych. Ponieważ baron zerwał ze swą rodziną — nie mógł jej w niczem pomóc. Wyjechali więc oboje z Brukseli do Paryża, gdzie postanowili popełnić samobójstwo.

Słowo sportowe.

Piłka nożna.

Okręgi kontra Liga.

W dniach 18 i 19 lutego b. r. odbędzie się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie PZPN. Zebranie ze względu na uchwalenie przez wszystkie bodaj okręgi zniesienia autonomji Ligi i powrotu do okręgów, zapowiada się bardzo burzliwie. Kto zna jednak właściwy stan rzeczy, ten musi przyznać, że jak narazie rewolucja ta byłaby zawczesną. Za lat parę ligowcy sami dojdą do tego, że najlepszą formą bytowania jest powrót do okręgów lub... oficjalne zawodowstwo.

Przeciwko 3 letniej kadencji przemawia zaś obecny czas, który nie znosi gwałcenia osobistej wolności człowieka w epoce, gdy szereg państw znosi granice paszportowe, gdy mówi się o pięknej idei stanów zjednoczonych Europy, pozatem uchylenie 3-letniej kadencji wyklucza niemal garnięcie się do obozu piłkarzy elementu inteligentnego, o który tak PZPN. chodzi.

Jeżeli zaś PZPN. chodzi o tępienie zawodowstwa to wystarczy do statutu wprowadzić punkt ze statutu Kolegjum Sędziów, na mocy którego każdy członek tego kolegjum może być usunięty z organizacji bez podania powodu.

Narciarstwo.

W pogoni za rekordem w narciarstwie doszliśmy już do tego, że w biegach zjazdowych osiągnięto już ponad 100 klm. na godzinę, a nawet „w kilometre-lance”, rozgrywanym w St. Moritz, Tyrolczyk, Gaspasi osiągnął szybkość 136 klm. na godzinę. Skoki również nie pozostają w tyle. Jeżeli tylko nauka da nam przy jakiej szybkości lądowania stanie się niebezpieczne, to przez wybudowanie olbrzymich „skoczni mamusich” można będzie osiągnąć skok 200 mtr.

CZĘSTOCHOWA. Skimka urządza w dniach 28 i 29 b. m. następujące wycieczki:

1) Dwudniową do Złotego Potoka, zbiórka o godz. 14 tej, 28 b. m. Informacje szczegółowe u p. inż. Artura Frankego.

2) Jednodniową do Mirowa lub Mstowa. Zbiórka uczestników w niedzielę o godz. 11-tej, na placu magistrackim.

Boks.

CZĘSTOCHOWA. Sobotnie zawody bokserskie, które odbędą się o godzinie 19.15, w lokalu K. S. Brygada (koło parku Staszica) pomiędzy K. S. Rozdzień (Szopienice) i KS. Brygadą zapowiadają się ze względu na udział b. mistrza Wrocławia, Kyczsy, który wystąpi przeciwko Szyińskiemu z KS. Brygada, bardzo interesująco.

Lekka atletyka.

Walasiewiczówna, która wraz z kursem narciarskim CIWF. była w Worochcia, skręciła sobie nogę tak, iż wskutek tego, ani w mistrzostwach łyżwiarskich Polski, ani w słowiańskich w Pradze udziału nie weźmie.

J. W.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 2 8stycznia.

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.10 Urz. kom. P.I.M. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00 Audycja, 15.10 Urz. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gospod. 15.25 Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35 Słuchowisko. 16.00 Płyty gramof. 16.40 Odczyt. 17.00 Aud. dla chorych ze Lwowa. 17.30 Komunikat. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka 19.00 Rozmaitości. 19.20 Wiad. ogrodnicze. 19.30 Na widnokręgu. 19.55 Prasowy Dz. Radj. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiad. sportowe. 21.00 Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Feljeton. 22.55 Urz. kom. P. I. M. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 28 stycznia.

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.05 Komun. gospod. 13.10 Kom. meteor. z Warsz. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00 Tr. z Warszawy 16.00 Muzyka lekka. 16.40 Odczyt z Warszawy. 17.00 Skrzynka poczt. 17.25 Intermezzo muz. 17.40 Odczyt z Warsz. 17.55 Program na dy. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Tr. z Warszawy. 22.00 Program na dz. nast. 22.05 Tr. z Warsz. 23.00 Muzyka tan.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki   Wydawca: Dr. TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99